

Feliks Przyjemski

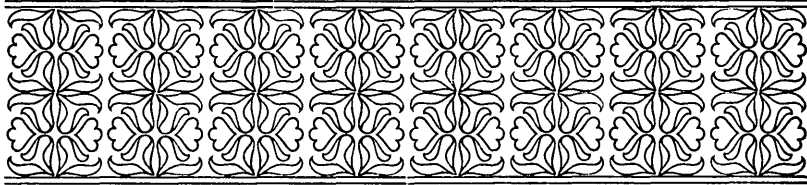
Nieznany wiersz Tomasza Zana

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 6/1/4, 97-99

1907

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



MATERYAŁY.

Nieznany wiersz Tomasza Zana.

Wśród poszukiwań materyałów do mojej monografii o „Filomatach, Promienistych i Filaretach“ udało mi się uzyskać dzięki uprzejmości ks. Stanisława Załęskiego kopię nieznanego wiersza Tomasza Zana, deklamowanego przez niego na zebraniu loży masonskiej w dzień obchodu uroczystości św. Jana (dzień św. Jana — 24. czerwca — jako patrona wolnomularzy, był corocznie bardzo uroczystie przez loże obchodzony). Wiersz ten dowodzi niezbicie, że Tomasz Zan jako student uniwersytetu był członkiem loży masonskiej w Wilnie. Sam on zresztą o tem wspomina w urywku pamiętnika, z którego korzystał Maryan Gawalewicz przy pisaniu swej pracy p. t. „Druh Mickiewicza“ (Tygodnik polski, Warszawa, 1899., str. 103.). Wprowadził go do loży Jan Chodźko, niestrudzony i ruchliwy działacz ówczesny na Litwie, znany i w literaturze pod pseudonimem Jana ze Swisłoczy. W którym roku to się stało, orzec trudno. Tyle tylko z niektórych słów („Dzięki, Bracia, żeście swe cele i obrzędy Nam znać dali, w szanowne umieścili rzędy..“) wspomnianego wiersza wywnioskować da się, że był napisany i wygłoszony niebawem po przyjęciu go z kimś innym czy też kilku innymi do loży („Bracia pierwszego światła, razem się złączymy I życzeń moich wyraz oklaskiem stwierdzimy“).

Możnaby się dziwić, jak Tomasz Zan, człowiek tak głęboko religijny, mógł zostać Bratem-Masonem. Było to jednak właściwością masonii polskiej, że jej członkowie umieli w dziwny sposób pogodzić obowiązki lożowych braci z obowiązkami prawowiernych — w swem mniemaniu — chrześcijan. Stąd wielka ilość duchowieństwa, wyższego i niższego, należała do loż, a archidyakon wileński, prałat Michał Dłuski, również wolno-mularz, w osobnej broszurze

bronił gorąco masonów przed atakami, dowodząc między innymi, że sam Chrystus był masonem (Pisma Ignacego Chodźki, Wilno, 1880. T. II.).

W końcu nadmienić jeszcze należy przy tej sposobności, że ślady wpływów masonskich widoczne są na celach i poglądach młodzieży wileńskiej, a pieśń Mickiewicza „Hej, radością oczy błysną“ spiewano na nutę jednej z pieśni masonskich. Po tych kilku uwagach podaję poniżej wiersz Zana, zmieniając jedynie pisownię i interpunkcję na dzisiejszą.

Feliks Przyjemski.

Wiersz przez B. (rata) Zana deklamowany na obrzędowych pracach = ∴ Prow ∴ Litt-ej:¹⁾ w dzień obchodu uroczystości S-o ∴ Jana.

Kiedy poważne głosy i radości pienia
 Tłómaczą zjednoczonych Braci uniesienia,
 Gdy sycąc się słodyczą szczerości, prostoty,
 Prawą część niosą Bogu, uwielbiają cnoty:
 I nas czcigodny obrzęd podnosi i wzrusza:
 W młodych się ustach jawi uniesiona dusza,
 Od Wschodu do Zachodu odzywa się Echo,
 Głosim czucia i chwałę Zakonu z pocięchą.

Witaj, Świątyni cnoty, czci Boga i wiary,
 A troistemi mądrze podparta Filary,
 Tu człowiek, otrząsnąwszy uprzedzenia świata,
 Króle, kmiotka uważa jak człeka i Brata,
 Równości Bratniej słodkie odzyskane prawa,
 Porządek, zgoda, jedność rozkoszą napawa,
 Cnota bierze zaszczyty przed złotem i perłą,
 Duma u progu kruszy napuszone berło,
 Potwarca swój płaszcz zrzuca w tysiąc przestępstw tkany,
 A wchodzi łagodności szatą przyodziany.

Tu prawda, na przestronnym znieważana łądzie,
 Jęcząc w jarzmie przemocy i ciemnym przesądzie,
 Z burzy uniesień serca, z światowej powodzi,
 I tron własny i prawa i cześć swą znachodzi.

Tu w Braterstwa uczuciu złote kwitną wieki,
 Pokoju i swobody czyste płyną rzeki,
 Serce na ustach mieszka, na czele pogoda,
 Słodycz i piękność w duszy, w pracowaniu zgoda.
 Mądrość, przezorność w sterze, w obrzędach powaga,
 Stałość w przygodach, w czynach siła i odwaga,
 Ku czci Twórcy nie trzeba sklniącego mamidla,
 A modłom prawe czucia przypinają skrzydła.
 Bóg braterskie umacnia i spaja ogniwa,

¹⁾ łoży prowincjonalnej litewskiej.

Bóg sprawom pięknym sprzyja i wśród nich przebywa,
 Bóg wlewa w duszę naszą cnotę, miłość ludzi,
 Która na nędze bliźnich spiącą czułość budzi:
 Miłość ta niema granic, wyborów, różnicy,
 Nikomu dobroczynnej nie umkniesz prawicy.
 Tę Ziemię, którą obłęk gwiazdami utkany
 Okrywa, gdzie się wznosi zorze, świt różany,
 Gdzie świecą się i gasną niebieskie kagańce,
 Tę ziemię, przeznaczoną na ludzkie mieszkańce,
 I gdzie tylko istnieją dziwy ludzkich cudów,
 Ta miłość obejmuje miliony ludów:
 Gdzieby się więc odgłosy nędzy odezwały,
 Mularze biegają pomódz, nie szukając chwały.

Tak strumień, skryty między zielonymi brzegi,
 Pod cieniastą krzewiną jasne tocząc biegi,
 Sąsiednie żywi kwiaty, zielonością stroi,
 Powtórzoną wężykiem łączkę całą poi;
 A sam wolny od speki, cichy w pośród cieni (!),
 Darzy chłodem, strudzonych przyjmuje pragnienie,
 Bierze dań mniejszych zdrojów, staje się daleko
 Lud z Ludem, a ród z rodem zwiężującą rzeką.

Zwiastunki słońca pierwszym oświecon promieniem,
 Słabym ledwom zakonu świetność odbił cieniem;
 Niech światło, co powoli z obłoków przeziera,
 Oświeca nasze serca, źrenice otwiera,
 By każde w tej świątyni ukazane godło
 Do odkryć prawdziwego znaczenia przywiódło,
 By czucia, myśli, kroki złożyć pod miary
 I przygotować siłę na piękne zamiary.
 Tak w szkole usposobień Bracia przyuczeni
 Tu świecą i szlą światło po ziemskiej przestrzeni.

Dzięki, Bracia, żeście swe cele i obrzędy
 Nam znać dali, w szanowne umieścili rzędy!
 My, póki dzwon ostatniej nie wybije chwili,
 Póki się czara życia do dna nie przechyli,
 Poznawać cel Zakonu nie stracim ochoty,
 W prawdy zbogacim umysł, serca nasze w cnoty.
 Bracia pierwszego światła razem się złączymy
 I życzeń moich wyraz oklaskiem stwierdzimy:
 — „Niechaj w Mularzach znajdzie przez naszą życzliwość
 Bóg prawą cześć, kraj wsparcie, a ludzie szczęśliwość“.

N.: M.: K.: =.: Prow.: L.:¹⁾

¹⁾ Najprzewielebniejszemu Mistrzowi katedry łóz prowincyi litewskiej
 t. j. Michałowi Romerowi.